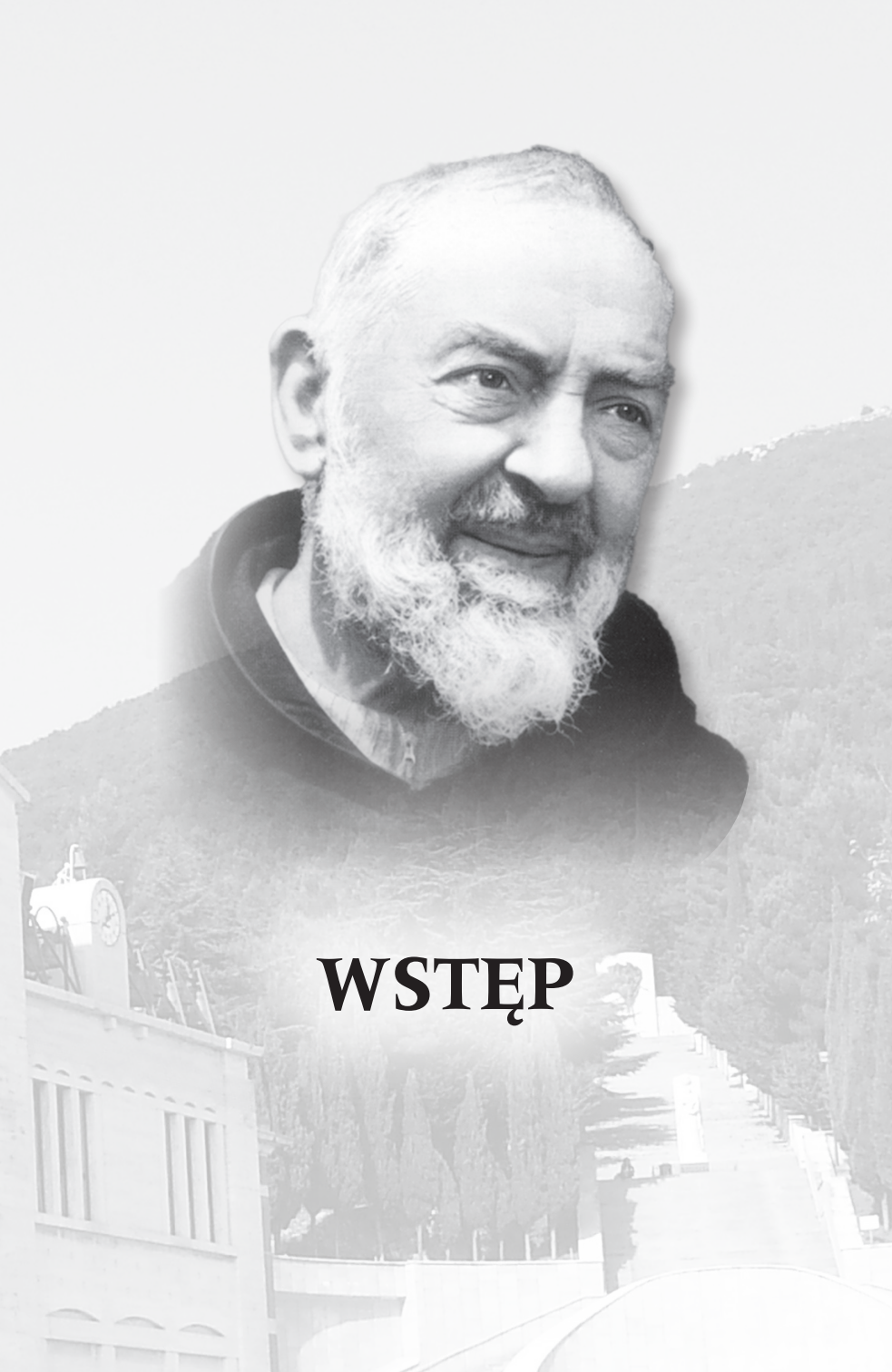


Marek Balon

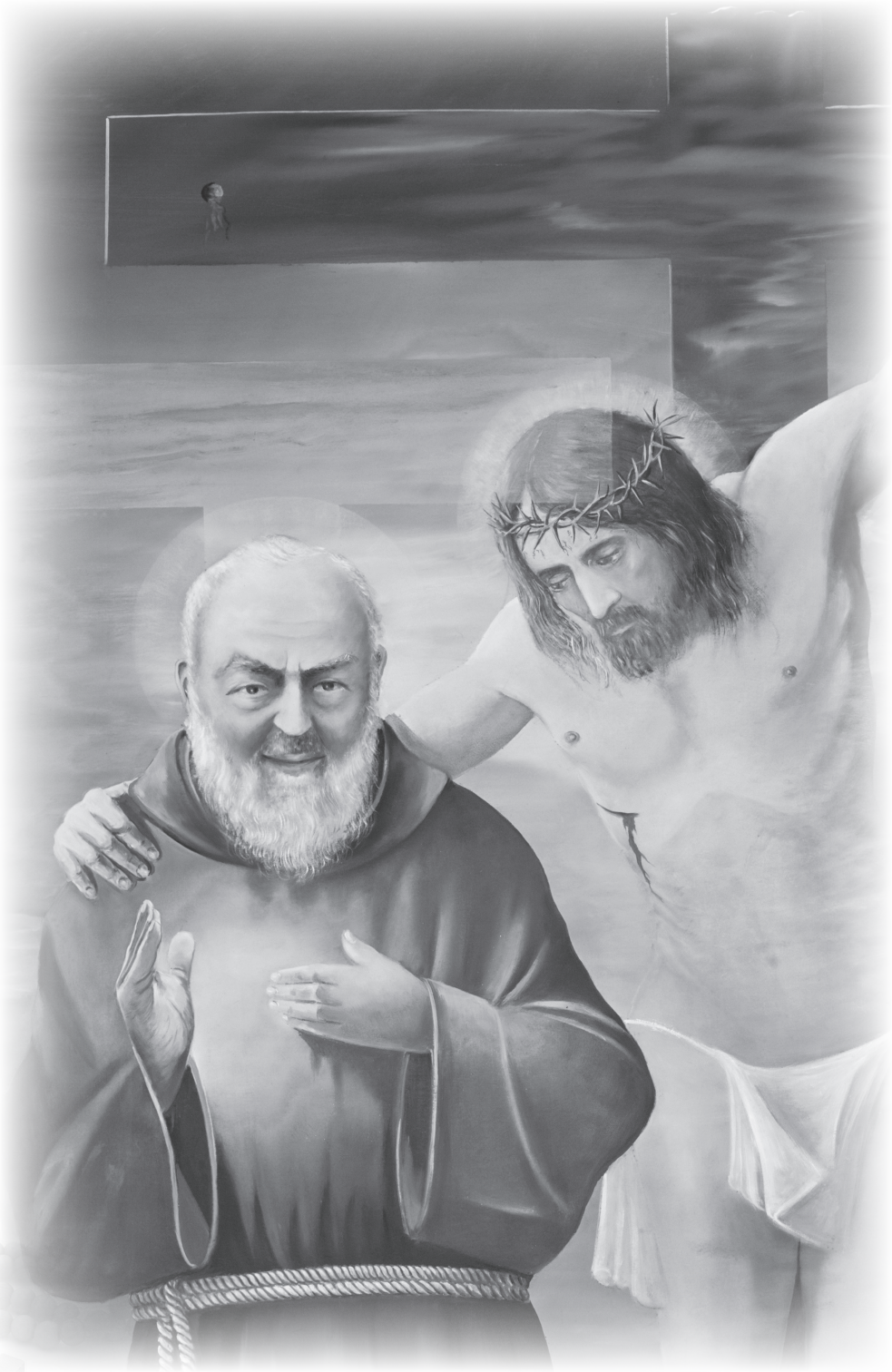
RÓŻANIEC
DUCHOWA BRONŃ
OJCA PIO

Rozważania
Wojciech Jaroń





WSTĘP



Różaniec – forma modlitwy znana każdemu. Jedna z najpopularniejszych w Kościele. Z jednej strony w świadomości ludzi funkcjonuje jako modlitwa o niezwyklej mocy wstawiennej, z drugiej – jako trudna, wymagająca, do której trzeba się przekonać, niejako dojrzeć.

Niewątpliwie musi być coś niezwyklego w różańcu. Matka Boża niejednokrotnie w objawieniach prosi, a nawet wzywa do odmawiania tej modlitwy. Wielu świętych czy kluczowych postaci Kościoła praktykowało tę formę zwracania się do Boga. Różaniec był i jest cichym towarzyszem ich życia.

Ta szczególna modlitwa zmienia świat i życie ludzi. Niesie ukojenie, uzdrowienie, pocieszenie, daje siłę, by przejść przez ciemną dolinę. Warto się do niej przekonać i podjąć ją. Kiedy ona sama nie przekonuje, można zaufać tym, którzy

z różańcem się nie rozstawali, popatrzyć na ich życie, na to, jakie owoce wydali. Ich świadectwa zachęcają, inspirują do podjęcia tego wyzwania.

Prosząc o wstawiennictwo Maryję poprzez różaniec, możemy uzyskać wiele łask. Przykładem są objawienia w Fatimie. W czasie jednego ze spotkań z Matką Bożą dzieci błagały Ją w wielu intencjach, które ludzie im przekazywali. Jedyna odpowiedź Maryi brzmiała: „Odmawiajcie różaniec”. Ta forma modlitwy jest szczególnie bliska Jej sercu. Różaniec wydaje się być dobrą „inwestycją duchową”.

Świadectwa o sile różańca mówią same za siebie. Historia zna liczne przykłady sprawczej mocy tej modlitwy. Tych wydarzeń nie sposób wytłumaczyć racjonalnie. W XVI wieku, gdy Europie zagrażał najazd turecki, ówczesny papież św. Pius V zachęcał cały świat katolicki do odmawiania różańca. W czasie bitwy pod Lepanto Turcy, mimo licznej przewagi, zostali w sposób cudowny pokonani. Poprzez różaniec dokonana się w 1986 roku pokojowa rewolucja na Filipinach, która obaliła dyktaturę Ferdynanda Marcosa. Dwa miliony osób wyszło wówczas na ulice z różańcem w rękach. Walczyli, odmawiając

tę modlitwę. Dzięki temu dokonał się cud wyzwolenia bez przelewu krwi.

Wspomniane wyżej wydarzenia korespondują ze słowami papieża Piusa XII: „Nie wahamy się jeszcze raz publicznie potwierdzić, że pokładamy wielką ufność w świętym różańcu jako środka na uzdrowienie zła, które trapi nasze czasy. Nie siłą, nie bronią, nie ludzką mocą, lecz przez Bożą pomoc uproszoną tą modlitwą Kościół, jak Dawid ze swoją procą, będzie mógł wyjść naprzeciw swojego odwiecznego wroga (...)”.

Wielu świętych odkryło moc różańca. Ich życie jest potwierdzeniem, że poprzez tę modlitwę można wyprosić wiele łask. Wiedzieli, że jedno dobrze powiedziane *Zdrowaś Maryjo* wstrząsa całym piekłem. Święty Dominik, trzymając różaniec w ręku, walczył przeciwko sekcje albigensów. Podaje się, że w samej Lombardii nawrócił ich ponad sto tysięcy. Ponadto czynił cuda i uzdrawiał. A wszystko to działo się poprzez ręce Matki Bożej, bowiem korzystał z najskuteczniejszej broni, jaką jest różaniec.

Wielkim świętym, który nie rozstał się z różańcem, był Ojciec Pio. Nieustannie go odmawiał. Modlił się nim

wszędzie: w celi, na korytarzu, w dzień i w nocy. Wielokrotnie powtarzał: „Zawsze odmawiajcie różaniec”. Doskonale to pokazuje jedno z wydarzeń z jego życia. Ojciec Pio miał zwyczaj po porannej Mszy Świętej spowiadać. Zaczynał od kobiet. Pewnego dnia, gdy do konfesjonału podeszła Lucia Pannelli, zapytał ją, ile różańców dziś odmówiła. Odpowiedziała, że pełne dwa. Na to spowiednik odrzekł: „Ja ich już odmówiłem siedem”.

Różaniec był modlitwą Ojca Pio. W pamięci ludzi pozostał jako mnich z różańcem w ręku. Jego życie jest potwierdzeniem słów, że ta modlitwa do Maryi zawsze przynosi triumf nad wszystkim i nad wszystkimi. Nauczał on, że poprzez tę modlitwę wszelkie zamiary szatana są udaremniane. Różańcem możemy go pokonać – zawsze. Zachęcał, by nieustannie odmawiać modlitwę różańcową, nawet podczas zwykłych codziennych czynności jak mycie naczyń. Jest to niezmiernie ważne, bo szatan nie ma wtedy możliwości działania w myślach, a człowiek pozostaje wolny i spokojny. To broń, z którą nigdy nie powinniśmy się rozstawać. Ojciec Pio świadczył, że zawsze może liczyć na pomoc Matki Bożej,

zawsze przychodziła mu Ona z pomocą. Nie bez przyczyny potocznie miejscowość San Giovanni Rotondo nazywana jest „cytadelą różańca”.

Postanowiliśmy przypomnieć o sile i mocy różańca, patrząc na Ojca Pio. Niech świadectwo jego życia inspiruje, a rozważania różańcowe będą pomocą w czasie modlitwy. Siostra Łucja z Fatimy mawiała: „Różaniec jest najpotężniejszą bronią, jaką możemy się bronić na polu walki”. Znamy siłę tej broni. Nie pozostaje nam nic, jak tylko wziąć ją do ręki i walczyć...



**BIOGRAFIA
OJCA PIO**



Ten gran confianza
en la misericordia
y en la
bondad de Dios

FENOMEN OJCA PIO

Niewątpliwie Ojciec Pio, skromny kapucyn z San Giovanni Rotondo, to jedna z najważniejszych postaci Kościoła powszechnego XX stulecia. Był prawdziwym Bożym wybrańcem obdarzonym niezwykłymi charyzmatami, osobą, przez którą Bóg dawał ludziom widome znaki wiary, i człowiekiem powołanym do współuczestnictwa w cierpieniu Jezusa. Właśnie takiego świętego potrzebował Kościół w XX wieku – wieku potęgi bezbożnych i zbrodniczych ideologii. Stygmaty Ojca Pio pozwalały wielu wiernym umocnić czy wręcz ocalić swoją wiarę, a nie należy zapominać również o licznych nawróceniach ludzi, którzy przeżyli silny wstrząs po spotkaniu z tym niezwykłym zakonnikiem.

Wobec kogoś takiego jak Ojciec Pio nie można było przejść obojętnie. Obok oddanych przyjaciół miał też zaciekłych wrogów. Niestety, ci ostatni nie wywodzili się tylko ze środowisk antyklerykalnych. Ze smutkiem trzeba wspomnieć o zwalczaniu stygmatyka przez część wpływowych przedstawicieli Kościoła. Ojciec Pio swoim wyglądem, zachowaniem, posłannictwem budził ludzkie sumienia. Tymczasem część dobrze usytuowanego kleru nie życzyła sobie, by ktoś burzył ich wewnętrzny spokój. Duchowy i materialny konformizm tych ludzi legł u podstaw ich walki z Ojcem Pio; dodajmy – walki nierozumnej i szkodzącej Kościołowi.

Zakonnik cierpiał, ale z pokorą i posłuszeństwem przyjmował wszystkie zalecenia władz kościelnych względem swojej osoby. Zresztą cierpienie stanowiło nieodłączną część jego niezwykłego życia. Obdarzony stygmatami na wzór ran Chrystusa, pokornie wykonywał powierzone mu obowiązki. Był przy tym bardzo ludzki, normalny: płakał ze smutnymi, śmiał się z radosnymi. Przede wszystkim żył jednak w jedności z Chrystusem we wszystkim, co czynił. Msza Święta, którą odprawiał, była niezapomnianym przeżyciem dla

wiernych, albowiem wkładał w nią swoje serce, całego siebie. Podczas sprawowania Eucharystii z jego oczu ciekły łzy, gdyż tak bardzo przeżywał miłość, jaką Jezus obdarzył jego i wszystkich ludzi.

Oczywiste dla chrześcijan prawdy wiary stały się treścią życia Ojca Pio i miały wpływ na inne dziedziny jego działalności. W ciągu kilkadziesiąt lat posługi kapłańskiej wypowiadał wiele tysięcy ludzi, którzy odchodzili od krtek konfesjonału odmienieni duchowo, a krótka rozmowa ze świętym zakonikiem zmieniała całe ich życie. Kiedy trzeba – pochwalił, ale i nie szczędził nagan swoim penitentom, czytał w ludzkich duszach, odkrywał ich prawdziwe oblicze.

Współbracia Ojca Pio wielokrotnie byli świadkami jego przerażających zmagañ z siłami zła. Odgłosy z jego celi, krew na ciele, sińce to znaki, ile musiał wycierpieć, aby dochować wierności swemu Zbawicielowi. Uderza przy tym fakt, iż ani razu nikt nie słyszał z jego ust słowa skargi czy narzekania. Z równym męstwem znosił liczne choroby i dolegliwości, które dręczyły jego ciało i odbierały mu siły.

Przy tym wszystkim starał się być normalnym, pogodnym człowiekiem. Potrafił

barwnie opowiadać wesołe historie, a nawet robić niewinne psikusy swoim współbraciom. Nie był też wolny od pewnych przywar. Miał na przykład nawyk stukania palcami w trakcie modlitwy, co mocno irytowało innych braci. Jednak nie zmienia to faktu, że postawa Ojca Pio stanowiła niedościgły wzór życia zakonnego.

Z jednej strony głęboki mistycyzm, wizje, stygmaty, bilokacja; z drugiej – skromność, normalność, serdeczność i otwarcie na potrzeby ludzi. To wszystko składa się na fenomen Ojca Pio, jednego z najbardziej niezwykłych świętych w dziejach Kościoła.

W RODZINNEJ PIETRELCINIE

Pietrelcina, rodzinna miejscowość Ojca Pio, położona jest w górzystej krainie Sannio na południu Italii w prowincji Benewent. W latach jego dzieciństwa zamieszkiwało ją około trzech tysięcy ludzi utrzymujących się głównie z rolnictwa i hodowli. Był to region biedny i gospodarczo zacofany, dlatego wielu obywateli Pietrelciny zostało zmuszonych do emigracji zarobkowej. Mieszkańcy

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	7
BIOGRAFIA OJCA PIO	15
Fenomen Ojca Pio.....	17
W rodzinnej Pietrelcinie	20
Boży wojownik	24
Problemy zdrowotne.....	34
Przenosiny do San Giovanni	
Rotondo.....	42
Stygmaty	47
Ataki na Ojca Pio	53
W obronie Ojca Pio	66
Bilokacja	79
Za przyczyną Ojca Pio.....	87
Powtórne prześladowanie	103
Agonia, śmierć i pogrzeb.....	113
Na ołtarze	121
RÓŻANIEC Z OJCEM PIO	127
Tajemnice radosne	129
Tajemnice bolesne	139
Tajemnice światła	148
Tajemnice chwalebne.....	157

